15.06. – 19.06.

Temat: Rozprawka problemowa z treści i problematyki Lalki Bolesława Prusa. (2h)

Temat: Ćwiczenia utrwalające czytanie tekstu ze zrozumieniem.

W tym tygodniu, spróbujemy podsumować wiedzę dotyczącą powieści B. Prusa Lalka. Wcześniej jednak, chciałabym abyście przypomnieli sobie reguły związane z pisaniem rozprawki.

Obejrzyjcie materiał znajdujący się pod poniższym linkiem:

https://www.youtube.com/watch?v=8BMacJ3RM8c

Rozprawka

Rozprawka jest formą wypowiedzi, która ma ściśle określone reguły kompozycyjne. To wypowiedź pisemna, w której rozpatrujemy jakiś ważny problem. Najczęściej staramy się coś udowodnić, kogoś przekonać, odpowiedzieć na postawione pytanie, rozwiać jakieś wątpliwość.

Rozprawka wymaga przy tym od autora zajęcia jasno wyrażonego stanowiska wobec tematu Swoje stanowisko trzeba należycie uzasadnić, posługując się logicznymi argumentami i przykładami.

1. Co to takiego jest rozprawka?

Rozprawka - dłuższa forma wypowiedzi pisemnej. Jest ona wynikiem rozważań nad określonym zagadnieniem. Oparta jest na rozumowaniu, wyjaśnianiu, uzasadnianiu i wnioskowaniu. Temat rozprawki jest pytaniem lub zawiera w sobie jakiś problem, który wymaga rozwiązania i udowodnienia.

2. Pojęcia związane z rozprawką

Teza - zdanie, pogląd, którego jesteśmy pewni.

Tezą może być np. „Czytanie rozwija wyobraźnię", „Matematyka pomaga w nauce logicznego myślenia".

Hipoteza - zdanie, pogląd, co do którego nie jesteśmy jeszcze przekonani. Formułujemy ją w formie pytania.

Przykładem może być następujące sformułowanie tematu „Czy czytanie rzeczywiście rozwija wyobraźnię? W swojej pracy postaram się rozważyć ten problem.

Argumenty - dowody potwierdzające słuszność opinii wyrażonej we wstępie (tezy lub hipotezy).

Kontrargumenty - dowody świadczące o tym, że opinia wyrażona we wstępie (teza lub hipoteza) nie jest słuszna.

Pod poniższym linkiem znajduje się ciekawy materiał dotyczący argumentacji:

https://www.youtube.com/watch?v=QqrH_iEWO0I

Rozprawka musi posiadać:

1. **Wstęp (wprowadzenie do tematu naszych rozważań, w którym formułujemy tezę lub hipotezę, w przypadku hipotezy pamiętamy, aby teza została przedstawiona w zakończeniu jako nasze stanowisko)**
2. **Rozwinięcie (w którym występują co najmniej trzy argumenty/kontrargumenty poparte przykładami, jeśli do tematu dołączony jest tekst jego analiza pod kątem tematu jest obowiązkowym elementem, który musi znaleźć się w rozwinięciu)**
3. **Zakończenie (w którym nasze wywody zostają podsumowane, a nasze stanowisko potwierdzone)**

Ważne jest, aby każda „nowa myśl", każda część rozprawki rozpoczynała się od nowego akapitu.

Tezą może być np. „Czytanie rozwija wyobraźnię", „Matematyka pomaga w nauce logicznego myślenia".

Hipoteza – stwierdzenie, co do którego nie mamy pewności, czy jest słuszne, i zamierzamy je udowodnić.

Sposób argumentowania zależy od decyzji piszącego, ale też w dużej mierze od rodzaju rozprawki. Jeśli rozprawka zaczyna się od tezy, należy tezę poprzeć argumentami i stosownymi przykładami. Jeśli początkiem rozprawki jest hipoteza, mamy do wyboru już trzy sposoby pisania:

- roboczo zakładamy, że hipoteza jest prawdziwa, i argumentujemy tak, by to udowodnić,
- roboczo zakładamy, że hipoteza jest nieprawdziwa, i argumentujemy tak, by to udowodnić,
- nie jesteśmy pewni i przytaczamy argumenty zarówno „za", jak i „przeciw"; na końcu oceniamy je i stawiamy taką tezę, za którą przemawiają ważniejsze i bardziej przekonujące argumenty.

3. Plan rozprawki

Pisząc rozprawkę bardzo ważne jest, aby uprzednio napisać jej plan. Ułatwi to znacznie pracę nad tekstem i pozwoli przyjrzeć się dokładnie każdemu z punktów, które później należy odpowiednio rozwinąć. Plan jest uniwersalny, można go dopasować do każdego tematu rozprawki bez konieczności całkowitego zmieniania formy poszczególnych punktów.

Przykładowy plan rozprawki, na którym można się opierać przy pisaniu własnych rozprawek.

I Wstęp (teza, hipoteza)
Czy warto uczyć się języków obcych? Czy ich znajomość jest w dzisiejszym świecie naprawdę niezbędna?
II Rozwinięcie (argumenty, kontrargumenty)
1. Znajomość języków obcych pomaga porozumiewać się z obcokrajowcami (argument)

podróże, przyjaźnie zagraniczne (przykład).

2. Dzięki tej znajomości łatwiej znaleźć dobrą pracę.(argument)

W dużych zagranicznych firmach często poszukiwani są pracownicy znający języki obce (przykład)

3. Dzięki znajomości języków obcych rozumiemy obcojęzyczne programy telewizyjne(argument)

Możemy dowiedzieć się ciekawych rzeczy, rozwijać nasze horyzonty.

III Zakończenie (sformułowanie stanowiska, podsumowanie argumentacji)
Myślę, że przykłady, które przedstawiłam są niezbitym dowodem na to, że nie tylko warto uczyć się języków obcych, ale władanie nimi stało się we współczesnych czasach koniecznością.

4. Przykładowa rozprawka
Poniższa rozprawka jest częściowo związana jest z planem rozprawki z punktu poprzedniego.

W dzisiejszych czasach chyba nikt nie wątpi w to, że warto uczyć się języków obcych. Obecnie ich znajomość stała się wręcz koniecznością.

Najważniejszym według mnie argumentem, przemawiającym za słusznością mojej opinii jest to, że sprawne posługiwanie się językami innych narodów umożliwia porozumiewanie się z obcokrajowcami. Myślę, że każdy z nas ma świadomość potrzeby kontaktu z mieszkańcami innych krajów. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy gdzieś na Lazurowym Wybrzeżu i nagle zepsuł się nam samochód. Język polski nie jest tam popularny, toteż nie możemy liczyć na to, że wytłumaczymy komuś co się stało, i że chcemy podjechać do najbliższego warsztatu samochodowego. Pozostaje nam wprawdzie język gestów, ale on nie zawsze jest skuteczny.

Posługiwanie się jakimś popularnym w świecie językiem jest potrzebne także w innych sytuacjach, szczególnie, gdy poszukuje się pracy. Obecnie, pracodawcy stawiają coraz większe wymagania. Okazuje się, że pracownik znający co najmniej jeden język obcy jest potrzebny nie tylko w firmie zagranicznej czy z takową współpracującej, lecz nawet w polskiej firmie. Kiedyś może wydawało się to śmieszne, ale teraz już nikogo nie dziwi.

Oczywiście znając języki obce mamy większe szanse na znalezienie satysfakcjonującej nas pracy. Mogę tu posłużyć się przykładem mojej kuzynki, Ewy. Włada ona czterema językami, co pomogło jej znaleźć pracę w bardzo dobrze prosperującej firmie z kapitałem zagranicznym. Jej pomoc w utrzymywaniu kontaktów handlowych z kontrahentami z kilku krajów Europy była tak istotna i przyniosła takie zyski, że Ewa szybko awansowała, robi to co lubi i dzięki licznym podróżom zagranicznym może spełniać swe marzenia.

Przejdę teraz do kolejnych, ważnych według mnie argumentów świadczących o potrzebie nauki języków obcych. Weźmy pod uwagę chociażby szerokie możliwości wynikające z korzystania z

Internetu. Dzięki niemu możemy się wiele nauczyć, przeczytać w oryginale książkę, której jedyny egzemplarz znajduje się w bibliotece w Nowym Jorku, poznać ludzi zamieszkujących odległe zakątki świata. Oczywiście jest to możliwe tylko wtedy, gdy znamy chociaż jeden język, którym posługuje się duża liczba ludzi różnych narodowości.

To co napisałam nie ukazuje wszystkich korzyści płynących ze znajomości języków obcych. Myślę jednak, że te argumenty, które przedstawiłam są niezbitym dowodem na to, że nie tylko warto uczyć się języków obcych, ale władanie nimi stało się we współczesnym świecie wręcz koniecznością.

Zwróćcie uwagę, że podczas wprowadzania kolejnych argumentów unikamy zwrotów: „po pierwsze…" „po drugie…" „pierwszym, drugim, kolejnym argumentem…" na tym etapie edukacji staramy się, aby tekst był płynny, dzięki czemu nie tracimy punktów za schematyczność wypowiedzi.

Po zapoznaniu się z tym materiałem, przeanalizujcie poniższe tematy, spróbujcie stworzyć konspekt lub napiszcie pełną rozprawkę, zastanówcie się nad argumentacją i przykładami, które moglibyście wykorzystać. W przypadku pytań proszę o kontakt.

Pieniądze narzędziem dobra czy zła. Rozważ problem, odwołując się do przytoczonych fragmentów powieści Prusa, znajomości całej lektury oraz innego znanego Ci tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

„Rozumiem teraz - pomyślał Wokulski - dlaczego odwiedzanie kościołów umacnia wiarę. Tu wszystko urządzone jest tak, że przypomina wieczność". Od pogrążonych w modlitwie cieniów wzrok jego pobiegł ku światłu. I zobaczył w różnych punktach świątyni stoły okryte dywanami, na nich tace pełne bankocetli, srebra i złota, a dokoła nich damy siedzące na wygodnych fotelach, odziane w jedwab, pióra i aksamity, otoczone wesołą młodzieżą. Najpobożniejsze pukały na przechodniów, wszystkie rozmawiały i bawiły się jak na raucie. Zdawało się Wokulskiemu, że w tej chwili widzi przed sobą trzy światy. Jeden (dawno już zeszedł z ziemi), który modlił się i dźwigał na chwałę Boga potężne gmachy. Drugi, ubogi i pokorny, który umiał modlić się, lecz wznosił tylko lepianki, i - trzeci, który dla siebie murował pałace, ale już zapomniał o modlitwie i z domów bożych zrobił miejsce schadzek; jak niefrasobliwe ptaki, które budują gniazda i zawodzą pieśni na grobach poległych bohaterów.

"A czymże ja jestem, zarówno obcy im wszystkim?..."

"Może jesteś okiem żelaznego przetaka, w który rzucę ich wszystkich, aby oddzielić stęchłe plewy od ziarna" - odpowiedział mu jakiś głos.

Wokulski obejrzał się. „Przywidzenie chorej wyobraźni". Jednocześnie przy czwartym stole, w głębi kościoła, spostrzegł hrabinę Karolową i pannę Izabelę. Obie również siedziały nad tacą z pieniędzmi i trzymały w rękach książki, zapewne do nabożeństwa. Za krzesłem hrabiny stał służący w czarnej liberii.

Wokulski poszedł ku nim potrącając klęczących i omijając inne stoły, przy których pukano na niego zawzięcie. Zbliżył się do tacy i ukłoniwszy się hrabinie, położył swój rulon imperiałów.

"Boże - pomyślał - jak ja głupio muszę wyglądać z tymi pieniędzmi."

Hrabina odłożyła książkę.

- Witam cię, panie Wokulski - rzekła. - Wiesz, myślałam, że już nie przyjdziesz, i powiem ci, że nawet było mi trochę przykro.

- Mówiłam cioci, że przyjdzie, i do tego z workiem złota odezwała się po angielsku panna Izabela.

Hrabinie wystąpił na czoło rumieniec i gęsty pot. Zlękła się słów siostrzenicy przypuszczając, że Wokulski rozumie po angielsku.

- Proszę cię, panie Wokulski - rzekła prędko - siądź tu na chwilę, bo delegowany nas opuścił. Pozwolisz, że ułożę twoje imperiały na wierzchu, dla zawstydzenia tych panów, którzy wolą wydawać pieniądze na szampana...

- Ależ niech się ciocia uspokoi - wtrąciła panna Izabela znowu po angielsku. - On z pewnością nie rozumie...

Tym razem i Wokulski zarumienił się.

- Proszę cię, Belu - rzekła hrabina tonem uroczystym - pan Wokulski... który tak hojną ofiarę złożył na naszą ochronę...

- Słyszałam - odpowiedziała panna Izabela po polsku, na znak powitania przymykając powieki.

- Pani hrabina - rzekł trochę żartobliwie Wokulski - chce mnie pozbawić zasługi w życiu przyszłym, chwaląc postępki, które zresztą mogłem spełniać w widokach zysku.

B. Prus, *Lalka,*

Miłość to uczucie twórcze czy niszczące? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do załączonego fragmentu „Lalki", całego utworu Bolesława Prusa oraz innego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć 250 słów.

– Przyjemnej podróży!…- odparł, kłaniając się.
W oknie stanęła panna Izabela. Nadkonduktor świsnął, odpowiedziano mu z lokomotywy.
– Farewell, miss, Iza, Farewell!… – zawołał Wokulski.
Pociąg ruszył. Panna Izabela rzuciła się na ławkę naprzeciw ojca; Starski odszedł w drugi kąt saloniku.[…]
„Zgubili moją blaszkę, szukając medalionu!… – myślał Wokulski. Ja jestem sentymentalny i nudny… Właściwie nie spotkała mnie żadna niespodzianka; wszystko można było z góry przewidzieć, jak nawet wszystko to wiedziałem… Jakie ona ze mną płaskie rozmowy prowadziła!… Co ją zajmowało?…Bale, rauty, koncerta, stroje… Co ona kochała?…Siebie. Zdawało jej się, że cały świat jest dla niej, a ona po to, ażeby się bawić. Kokietowała… ależ tak, najbezwstydniej kokietowała wszystkich mężczyzn; ze wszystkimi kobietami walczyła o piękność, hołdy i toalety… Co robiła?… Nic. Przyozdabiała salony. Jedyną rzeczą, za pomocą której mogła sobie zdobyć byt materialny, była jej miłość, fałszywy towar! A ten Starski… Cóż Starski? Taki pasożyt jak ona… Był zaledwie epizodem w jej życiu, o niego przecież nie mogę mieć pretensji: znalazł swój swoją. Ani do niej… […]

„Niegdyś wierzyłem, że są tu na ziemi,
Białe anioły z skrzydłami jasnemi…”
Piękne anioły!…jasne skrzydła!… Pani Molinari, pan Starski i Bóg wie, ilu ich jeszcze… Oto skutki znajomości kobiet z poezji! […]
– Ach gdyby już słońce weszło! – szepnął Wokulski. – Wracam do Warszawy… zabiorę się do jakiejkolwiek roboty i skończę z tymi głupstwami, które mi rozstrajają nerwy… Chce Starskiego? niech ma Starskiego! Przegrałem dla niej? Dobrze!… Za to wygrałem na innych rzeczach… Wszystkiego nie można posiadać…
Od kilku chwil czuł na wąsach jakąś gęstą wilgoć.
„Krew?” – pomyślał. Otarł usta i przy świetle zapałki zobaczył na chustce pianę.
„Wściekam się czy co, u diabła?…”
Wtem z daleka zobaczył dwa światła, powoli zbliżające się w jego stronę; za nimi majaczyła ciemna masa, za którą ciągnął się gęsty snop iskier.
– Pociąg?… – rzekła do siebie, i przewidziało mu się, że jest to ten sam pociąg, którym jedzie panna Izabela. Znowu zobaczył salonik oświetlony latarnią przysłoniętą niebieskim kamlotem, a w kącie dostrzegł pannę Izabelę w objęciach Starskiego…
– Tak kocham… tak kocham… – szepnął – I nie mogę zapomnieć!…
W tej chwili opanowało go cierpienie, na które w ludzkim języku już nie ma nazwiska. Dręczyła go zmęczona myśl, zbolałe uczucie, zdruzgotana wola, cale istnienie… I nagle uczuł już nie pragnienie, ale głód i żądzę śmierci.

Przydatny może okazać się ten materiał:

https://studiowac.pl/15301/lekcja-5-rozprawka-cwiczymy-na-przykladzie-z-powiesci/